GODZIENNA

Gazeta Krakowska

Ner 172. ROK 1833. CZWARTEK 4 LIPCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Karoliny Panny.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0 ° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O0 0,	Therm:	Hogro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 3, 387	+ 26,6	+ 10.0	Pł. wschodni słaby	„ „	
2. 12	„ 3, 034	28,8	8 0	„ „	Chmury	
3	„ 3, 215	18,2	6,0	„ „	Pochmurno	Grzmot Deszcz z Wichr:
9	„ 4, 436	+ 16,0	+ 8,0	Zachodni słaby	„ „	i Gradem.

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

Od wołyńskiey gubernskiey likwidacyiney Kommissyi, uformowaney dla obrachunku długów skonfiskowanych dóbr rokoszanów, ogłasza się:

A) Że z liczby skonfiskowanych w wołyńskiey gubernii majątków różnych osób, które do polskich zamieszek należały, podług rozporządzeń JW. Kijowskiego Wojennego Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-Gubernatora, wyłączają się z pod wiedzy wspomnioney kommissyi dobra: Xięcia Adama Czartoryjskiego, Hr. Wacława Rzewuskiego i Xięży Owruckich Bazylianów, z powodu że obliczenie długów tych dóbr naznaczono w innych guberniach, jako to: Xięcia Czartoryjskiego i Hrabiego Rzewuskiego w Podolskiey, a Xięży Bazylianów Owruckich w Kijowskiey; i

B) Że na zasadzie konferencyi JO. Głównokomenderującego 1 armiią, Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Sackena, podlegają skonfiskowaniu, (gdy zostaną odkryte) dobra nieruchome i kapitały, za przyłączenie się do powstania, osób Wołyńskiey gubernii następujących: Powiatu Kowelskiego: Jana Sobieszczańskiego, Wilhelma Brzostowskiego, Alexandra Rybickiego, i Onufrego Sulistrowskiego; Starokonstantynowskiego: Ludwika, Wincentego i Bertolda synów Józefa, Wercińskich; Łuckiego: Mikołaja Grodeckiego, Macieja Godlewskiego, Huberta Olszamowskiego i Wacława Orzeszka; Owruckiego: Mikołaja Grocholskiego, Leontego Grocholskiego Xiędza Bazyliana Modesta Didkowskiego, Władysława Drużyłowskiego i Gwidona Chodorowicza; Nowograd-wołyńskiego: Michała i Marcina Krajewskich; Włodzimierskiego: Napoleona i Romana, synów Krzysztofa, Miaskowskich, Żytomirskiego: Jana Lepina, Józefa Siewruka i Krzemienieckiego: Kajetana Zajączkowskiego.

W skutek czego zawiadomia się:

1. Aby wierzyciele wyżey poszczególnionych osób, lub mający pretensye do majątków ich, nieoczekując dopóki upłynie termin takowych pretensyi, przedstawili one do Wołyńskiey Likwidacyiney Kommissyi, a mianowicie którzy mieszkają w Rossyi i królestwie Polskiem, niepóźniey jak w sześciu, a znaydujący się w obcych państwach nie-

późniey jak w przeciągu 12 miesięcy, licząc od wyjscia z druku pierwszego ogłoszenia w publicznych gazetach obudwóch stolic, w jedney z warszawskich lub Litewskim Kuryesze, oraz że z liczby nieulegających zaprzeczeniu tranzakcyi, a nieubezpieczonych prawem zastawy, przez rzeczoną Kommissyą przyjęte będą od massy długów, jako zasługujące na satysfakcyą te tylko, które zostały zawarte przed rewolucyą w granicach rossyjskich; zawarte zaś w Królestwie Polskiem i w obcych Panstwach w czasie rewolucyi, będą zupełnie odrzucone.

2. Aby osoby prywatne, zawiadowcy Cerkwi, Klasztorów, naukowych, dobroczynnych i innych instytutów, oraz Magistratur i Powszechnych, opiek Naczelnicy objawili o należnych im płacach skonfiskowanych majątków w przeciągu sześciomiesięcznego terminu.

3. Aby dłużnicy, których obligom nastąpiły termina, stawili się z złożeniem winney summy do pomienioney kommissyi, a inni podobnież w ciągu sześciomiesięcznego terminu donieśli teyże kommissyi o mających się na nich pretensyach.

4. Aby wszyscy mający w swym posiadaniu nieruchomy majątek, kapitały albo bądź jakie dokumenta na imie którcykolwiek z wyżey pomienionych osob, lub też należne jey obligi i bilety zakładów kredytowych, składały wszystko to, w tymże sześciomiesięcznym terminie likwidacyi kommissyi, uwiadomiając ją oraz o wszystkich na ich majątkach zabezpieczonych prawach i korzyściach byłego posiadacza.

5. Aby Gubernskie Konfiskacyjne Kommissye, skarbowe izby i inne Iuryzdykcye i Zwierzchności, w tymże sześciomiesięcznym terminie zawiadomiły też Likwidacyjną Kommissyą o wszystkich wiadomych im długach wyżey przywiedzionych osób, spadłych na nich i uzyskanych od nich należytościach długowych, o ich pretensyach do różnych prywatnych osób i Juryzdykcyi, o ruchomym i nieruchomym ich majątku, o należących do nich biletach i obligacyach kredytowych instytutów i o ich prawie korzystania z majątków kaziennych i prywatnych.

6. Aby sądownicze Juryzdykcye niezwłocznie uwiadomiły Likwidacyjną Kommissyą o toczących się w nich sprawach o pretensyach długowych do wspomnionych osób; jako też o rekwizycyach od nich do prywatnych osób i Juryzdykcyi czynionych, z wyszczególnieniem do jakiey ilości te i drugie mogą się rozciągać, i na jakich mianowicie aktach gruntują się: i

7. Że niespełniający powyższych przepisów podpadną wszystkim tym następstwom i odpowiedzialnościom, jakie w ogóle postanowione są prawami, za niezłożenie w przeznaczonym terminie pretensyi przeciwko pozbawionym funduszu osobom niekupieckiego stanu, oraz za utajenie należnych im opłat, majątku kapitałów i dokumentów.

W dniu 5 Lipca 1833 o godzinie 12 w południe w gmachu Sukiennice zwanym, w rynku M. Krakowa stojącym, odbędzie się sprzedarz przez publiczną licytacyą ruchomości następujących, to jest: kielicha z patyną srebrnych wyzłacanych, łyżki półmiskowey i do śmietanki, solniczki i sprzączek srebrnych, zegarów stołowych i zegarków kieszonkowych srebrnych, oraz szabasnika mosiężnego. Chęć kupna mających na czas i mieysce oznaczone, z gotowizną zaprasza się.—

Kraków dnia 2 Lipca 1833 r.

J. Kopyciński Kom. Sąd.

LOTERYA KRAJOWA.

W 562 ciągnieniu dnia 3 Lipca 1833 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

88. — 89. — 37. — 67. — 39.

Przyszłe 563 Ciągnienie przypada dnia 3 Lipca 1833 roku.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego

Dnia 1 i 2 Lipca 1833 roku.	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	17	—	16	—	14	—	11	—
— Zyta..........	11	—	10	15	10	—	9	15
— Jęczmie:...	9	6	8	15	8	—	7	—
— Owsa........	7	15	7	—	—	—	—	—
— Grochu.....	9	15	9	—	8	15	8	—
— Jagieł.......	36	—	35	—	33	—	—	—
— Rzepaku...	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Kasprzycki. W.G.M. *Gołębiowski.* K T.

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

Pewna szanowna familia na Węgrzech, niechcąc korzystać ze spadku mogącego nastąpić z krzywdą praw trzecich osób, postanowiła przez pisma publiczne ogłosić co następuje. Około roku 1755, Helena de Mederazy, rodowita Węgierka, zaślubioną została niejakiemu zacnemu Polakowi imieniem Janowi Laskowicz, do Polski. Gdy atoli żyjąca rodzina jey, ma na to za cały dowód, pismo w języku węgierskim, który w dalekim stopniu różniąc się od słowiańsko-polskiego, zostawia ją w niepewności, czyli piszący przez nierozumienie polszczyzny, nieprzekręcił przypadkiem nazwiska wzwyż wspomnionego męża Heleny de Mederazy, że ten mogąc się nazywać, Laśkiewiczem, Leśkiewiczem albo Laskowskim, w powyższym dokumencie przekręconym został na Laskowicza czyli Laskovitsa; niepozostało jey przeto nic innego, jak tylko wywiedzieć się o potomkach familii któregokolwiek z dopiero przytoczonych tu nazwisk, któraby w poczet swóy liczyła zaślubioną z Węgier Helenę de Mederazy, i czyjąby taż Helena była dziś matką bakką albo prababką? Ze zaś po tyle kroć rzeczoney Helenie de Mederazy, pozostaje w prawdzie nie bardzo wielki spadek do odziedziczenia na Węgrzech, który jednak za czasem korzystne obiecuje widoki; gdyby więc znalazła się familia, mogąca udowodnić metrykami kościelnemi i aktem zeyścia, (bo ani wątpić że Helena de Medrazy od wielu lat już nieżyje,) że jest potomstwem teyże; — raczy zgłosić się listownie franko na pocztę do *Redakcyi Gazety Codzienney Krakowskiey*, skąd dalszą informacyą poweźmie, która ułatwi jey i skróci drogę do odebrania pozostałego spadku. Przydać tu jeszcze należy tę uwagę, że wielkie zachodzi podobieństwo, iż familia polska jednego z powyższych nazwisk która do swego łona przyjęła niegdyś rzeczoną Helenę de Mederazy, wedle twierdzenia żyjących krewnych teyże, koniecznie tu w Krakowie lub w pobliskich okolicach zamieszkałą bydź musi.— Wszakże gdyby w przeciągu 3ch miesięcy niezgłosił się żaden sukcessor; na tenczas familia Heleny de Mederazy, z żalem przymuszona już będzie, postąpić sobie wedle prawa.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

NIEMCY

Stuttgard 22 Czerwca.

Wszystkie podania o odkryciu sprzysiężenia w woysku wirtemberskiém, należy dziś sprostować w tym sposobie, że tylko jeden porucznik i kilkunastu podofficerów, okazali się bydź współwinnemi i wiadomemi tego zamachu. (Wiadomość przeto o wielu kapitanach i porucznikach do spisku należyć mających, okazała się przesadzoną w *Gazecie Powszechney Niemieckiey*. (D. A.)

PORTUGALIA

Oporto 7 Czerwca.

Pracują tu nad postawieniem pływającego mostu, dla przeprawienia woyska przez rzekę Duero do *Villa Nova*. Margrabia Palmella, nieotrzymał w rządzie D. Pedra żadnego urzędowania, skutkiem ile mówią, intryg partyi oppozycyjney, w gabinecie excesarza. Kapitan Napier nieobjął dotąd wcale dowództwa eskadry, (jak mylnie donoszą exaltowane dzienniki,) i wątpią aby Sartoriusz pierwey ustąpił z miejsca, dopóki mu jego zaległość równie jak żołnierzy, zupełnie wypłaconą niebędzie, na którey rachunek, odebrał dopiero 9000 f. s. Miasto tuteysze ciągle i gwałtownie attakowane jest ogniem z bateryi D. Miguela, i bombardowanie takowe, wielkie czyni w niem spustoszenia. — W jednym dniu przeszło 3000 bomb i kul wpadło do miasta.

Jak dalece zwodnicze są i fałszywe, rozmaite doniesienia o pomyślnym stanie wyprawy Don Pedra, posłuży następująca naynowsza wiadomość z Londynu: »Dnia 8 b. m. (czerwca,) odbyło się w gospodzie *London-Taverne* zapowiedziane, zgromadzenie w celu zapobieżenia niedostatkowi i dotkliwym cierpieniom nieszczęśliwych mieszkańców miasta Oporto, przez uchwalenie śpiesznych i zaradczych środków. — Admirał Codrington, wielu członków parlamentu, urzędników państwa, i znakomici cudzoziemcy, znaydowali się na tém zebraniu. P. Davenport prezydujący, zwracał uwagę na opłakany stan mieszkańców miasta Oporto, od chwili jak się stało teatrem woyny. Pan Swift wynurzył swą wątpliwość, czy dawanie wsparcia tym nieszczęśliwym, nie będzie uważaném za naruszanie neutralności! — Półkownik oświadczył nato: »Ponieważ ja niedawno powró-

cilem z Oporto, mogę więc opowiedzieć smutny stan nieszczęśliwych mieszkańców, który potrzeba naocznie widzieć, aby go sobie bydź zdolnym wyobrazić. Miasto to, ma 100,000 mieszkańców, a cała pomoc, jaką im wyczerpany skarb D. Pedra udzielić może, ogranicza się na 5000 porcyach nędzney zupy rumpfordzkiey dziennie. Tysiące już poległo od bomb Don Miguela na ulicach pozabijanych; — tysiące zaś matek z biednemi dziatkami od głodu i nędzy, na publicznych mieyscach poumierało. Już nawet z samey Lizbony posełano wsparcie do Oporto, co czyni prawdziwy zaszczyt mieszkańcom tey stolicy. Mówią nam o neutralności; ale my tu mamy tylko do czynienia z cierpiącym ludem w mieście Oporto i jego bolesném położeniem, i pytam się, czyli mamy raczey patrzéć na tysiące ludzi umierających, lub przez udzielanie im wsparcia, wystawiać się na niebezpieczeństwo naruszenia neutralności?« — Po niektórych dalszych rozprawach, admirał Codrington uczynił tu uwagę: »Są przypadki w których z obowiązkiem żeglarza zupełnie daje się pogodzić, udzielenie wsparcia mieszkańcom oblężonego miasta, bez naruszenia neutralności.« — Następnie P. Casthope wniósł, że mieszkańcy miasta Oporto zasługują na współczucie Anglików, i że im wsparcie udzielone bydź powinno. Oświadczenie to, równie jak mianowanie komitetu, jednomyślnie uchwalone zostało i razem postanowione, ażeby wezwać różnych bankierów Londynu, do przyjmowania składki. Po otworzeniu przeto w tym celu subskrypcyi, rozeszło się zgromadzenie. (Gdzież tu więc owe zapowiadane zwycięzkie wyruszenie woysk Don Pedra ku Lizbonie?) *(D. A.)*

TURCYA.

Konstantynopol 10 *Czerwca.*

W dniu 1 b. m. udał się sułtan na pokład na swoim statku parowym do Bujukdere, dla odbycia przeglądu stojącey tam na kotwicach flotty rossyjskiey. Huk dział ze wszystkich okrętów wojennych pozdrowił Padyszacha za jego przybyciem, a ceserski poseł hrabia Orlow, równie jak wice admirał Łazarew pojechali przeciw monarsze, dla powitania go i proszenia o rozkazy. — Za przybyciem na pokład admiralskiego okrętu, objawił sułtan, jak dalece przykro mu jest, że tam nie zastał zebrania się posłów innych wielkich mocarstw zagranicznych, i polecił xięciu Samos Stefanowi Vogorides, aby im oświadczył życzenie, izby się mogli znaydować na naypierwszey rewii obozu rossyjskiego. W ogólności sułtan był nader uprzeymy, i kilkakrotnie dał poznać upodobanie swoje w piękności i wybornym stanie okrętów rossyjskich. Przy odjeździe Jego Wysokości, dano znowu ognia ze wszystkich dział flotty i wszystkich okolicznych bateryi, dopóki tylko okręt sułtański mógł bydź okiem doyrzany, co nader czarowny sprawiło widok.

Dnia 5 powrócił tu jenerał artylleryi i Menschir Halil basza na fregacie tureckiey z Alexandryi. Zaraz po tém miał posłuchanie u sułtana, i kilkokrotne narady z ministrami.

Odwrót woysk egipskich dzieje się w ułożonym porządku: Dnia 5 czerwca, Ibrahim basza znaydował się już w Akscheher 30 mil za Kutahiią; w dniu 11 miał mieć już główną kwaterę w Konieh 27 mil za Akszeher. Dla uciążliwych dróg marsz egipcyan jest powolny, albowiem zaledwie 4 mile na dzień mogą odbywać drogi. — Wiadomości te, przywiózł adjutant rossyjski baron Lieven, który był przez hrabiego Orłowa do Azyi mnieyszey wysłanym, aby był naocznym świadkiem odwrotu woysk egipskich. W takim stanie okoliczności, siła morska rossyjska, czyni także przygotowania do odwrotu; który zaraz nastąpi jak tylko nadeydzie wiadomość o zupełném ustąpieniu egipcyan za liniją gór Taurus; co wedle wszelkiego wyrachowania, w środku lipca nastąpić może. *(D. A.)*

Doniesienia.